

Zapiski pewnego Polaka

Dzień 301

(zamazany fragment)... ruszyliśmy na wschód, kończyło nam się paliwo, a tam kiedyś stała rafineria... *(brakuje strony)* ...minęliśmy znak ostrzegawczy, przelecieliśmy ponad bramą, ponad ledwo świecącymi neonami. Budynek był mocno zniszczony, ale weszliśmy do środka.

Dzień 304

W magazynie znaleźliśmy ropę, w kanciapie przy bramie trochę jedzenia. Nie jesteśmy pewni, co robić... *(poplamiony fragment)* ...Murzyn chce lecieć na wschód, w stronę cywilizacji... *(strona naderwana)* ...ostatecznie lecimy na południe.

Dzień 308

Od wczoraj lecimy na południowy wschód. W okolicach Poznania duży opad radioaktywny, tak twierdzi facet, którego złapaliśmy przez CBradio... *(niewyraźny zapis)* ...mu wierzyć.

Dzień 310

Ominęliśmy jakieś duże miasto. Murzyn twierdzi, że to Warszawa. Całkiem możliwe, ale ciężko poznać.

Dzień 311

Nocowaliśmy, jak twierdzą zgodnie moi kompani, przy byłym Pałacu Kultury i Nauki. Teraz w jedynym budynku ocalałym z kompleksu mieści się siedziba Rządu Rzeczypospolitej. Zbierają się codziennie, uchwalają nowe ustawy... *(strona zalana)* ...jedynie na terenie Warszawy.

Dzień 312

Po raz pierwszy od Dnia 0 wyszło słońce! Rozstawiliśmy żagle, jak tak dalej pójdzie za dwa dni będziemy w Zakopanem!

Dzień 315

Przekroczyliśmy granicę z Czechami, czy też Słowacją... Ciężko odróżnić...
(fragment nieczytelny) ...drzewo!

Dzień 316

W ładowni znalazłem gazetę sprzed roku. Potrzebowałem jej do wysuszenia butów. Rozkładając ją przeczytałem tylko (*prawdopodobnie „jedno”*) zdanie: „...posiadają broń jądrową. Radziłbym...”

Loczek